

Potęga mitów. Dekalog i przymierze na górze Synaj

25 stycznia 2016

Według tego biblijnego mitu przedstawiającego początki kultu Boga Jahwe (wcześniej JESTEM KTÓRY JESTEM), zaczął się on nieomal z dnia na dzień, kiedy to Bóg osobiście (nazywany najczęściej Panem) dał swemu wybranemu ludowi zbiór praw, przykazań i norm moralnych. Można odnieść wrażenie, iż w przeciągu tego krótkiego czasu (kilkudziesięciu dni) narodziła się religia judaistyczna, jak i kapłaństwo działające według szczegółowych przepisów, rytuałów, norm moralnych, obrzędów oraz liturgii.

Zanim przejdę do meritum, przypomnę tylko, iż poprzedni odcinek tego cyklu poświęcony dziesięciu biblijnym plagom egipskim, zakończony jest pieśnią dziękczynną, w której znajduje się interesujący fragment: „Któż jest pośród bogów równy Tobie, Panie w blasku świętości, któż Ci jest podobny, straszliwy w czynach, cuda działający!” (Wj 15,11). I aby rozwiać wątpliwości, że to nie błąd drukarski, nieco dalej w tej samej księdze napisano: „I powiedział Jetro: „Niech będzie uwielbiony Pan, który was uwolnił z rąk Egipcjan i z rąk faraona (...) Teraz wyznaję, że Pan jest większy niż wszyscy inni bogowie, gdyż w ten sposób ukarał tych, co się nimi pysznili” (Wj 18,11).

Zatem samo „Pismo święte” przyznaje, iż korzenie monoteizmu tkwią w politeizmie. Zgodne jest to z wiedzą religioznawczą, ale nie z doktryną teizmu. Czyli nie jest tak, jak to tłumaczą kapłani, że prawdziwy Bóg objawił się ludziom dopiero w osobie Boga Jahwe, a później w osobie swego syna, Jezusa Chrystusa. Natomiast wszyscy wcześniejsi bogowie byli fałszywi, ponieważ byli wymyśleni przez ludzi. Te fragmenty mogą świadczyć o tym, że wszyscy bogowie byli uważani wtedy za prawdziwych, chociaż niekoniecznie równych sobie. To tak dla ścisłości, przejdźmy

jednak do tematu.

W trzecim miesiącu wędrówki przez pustynię, Izraelici przyszli pod górę Synaj. Mojżesz wstąpił wtedy do Pana i ten mu oznajmił: „Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz Izraelitom: Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi (...) Teraz jeśli pilnie będziecie słuchać głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym. Takie to słowa powiesz Izraelitom” (Wj 19,3-6).

Po tym pierwszym spotkaniu z Bogiem, Mojżesz powrócił do obozu, zwołał starszyznę i przekazał im słowa Pana. Następnie wrócił na górę i przekazał Bogu słowa swego ludu. „Pan rzekł do Mojżesza: „Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby lud słyszał, gdy będę rozmawiał z tobą, i uwierzy tobie na zawsze”. Potem wrócił do obozu i powiedział Izraelitom to, co mu Pan odpowiedział. Widocznie nie wszystko im przekazał, bo jeszcze raz musiał się pofatygować, po szczegółowe instrukcje, dotyczące jego spotkania z Bogiem. „Wtedy Mojżesz zstąpił z góry i nakazał przygotować się ludowi. I wyprali swoje szaty. Później powiedział ludowi: „Bądźcie gotowi za trzy dni i nie zbliżajcie się do kobiet”. Trzeciego dnia rano rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby, tak, że cały lud przebywający w obozie drżał ze strachu. (...) Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu (...) i cała góra bardzo się trzęsła. Głos trąby się przeciągał i stawał się coraz donośniejszy. Mojżesz mówił, a Bóg odpowiadał mu wśród grzmotów. Pan zstąpił na górę Synaj, na jej szczyt i wezwał Mojżesza na szczyt góry, a Mojżesz wstąpił” (Wj 19,14-20).

Bóg nakazał mu, aby upomniał lud surowo, by w czasie jego pobytu na górze nikt nie zbliżał się do niej, gdyż może to przypłacić życiem. Na co Mojżesz mu odparł, że uprzedził już lud na tę okoliczność i nikt nie śmie zachować się inaczej.

Mimo to, Bóg polecił mu zstąpić do obozu i przyjść razem z Aaronem. Mojżesz wypełnił jego polecenie i Bóg mógł wreszcie przekazać mu przykazania, prawa dotyczące kultu, prawa rodzinne i karne, jak i normy moralne przeznaczone dla swego ludu wybranego. W takiej kolejności jest to opisane w „Biblii” na czterech stronach, a później samo zawarcie przymierza tak przedstawiono: „I rzekł (Pan) do Mojżesza: „Wstąp do Pana, ty, Aaron, Nadab, Abichu i siedemdziesięciu ze starszych Izraela i oddajcie pokłon z daleka. Mojżesz sam zbliży się do Pana, lecz oni się nie zbliżą i lud nie wstąpi z nimi”. Wrócił Mojżesz i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego zalecenia (...) Wstąpił Mojżesz wraz z Aaronem, Nadabem, Abihu i siedemdziesięciu starszymi Izraela. Ujrzeni Boga Izraela, a pod jego stopami jakby jakieś dzieło z szafirowych kamieni, świecących jak samo niebo. Na wybranych Izraelitów nie podniósł On swej ręki, mogli przeto patrzeć na Boga. Potem jedli i pili” (Wj 24,1-11).

Wygląda więc na to, iż nie jest prawdą (często również powtarzaną na stronicach „Biblii”), że Boga nikt nie widział. Z powyższych słów wynika, że widziały go przynajmniej 74 osoby, a wliczając Salomona, któremu Bóg ukazał się dwukrotnie (1Krl 11,9), to widziało go 75 osób. I co?! Nic! Zamiast opisać jego wygląd dla potomności, ich zachwyciło „jakby jakieś dzieło z szafirowych kamieni, świecące jak samo niebo, znajdujące się pod stopami Boga”. Tylko tyle! A szkoda, bo moglibyśmy porównać czy podobieństwo Stwórcy do nas jest uderzające, czy raczej dalekie. To jeszcze nie koniec, bowiem dalej znajduje się taki fragment: „Pan rzekł do Mojżesza: „Wstąp do mnie na górę i pozostań tam, a dam ci tablice kamienne, Prawo i przykazania, które napisałem, aby ich pouczyć”. (...) Gdy zaś Mojżesz wstąpił na górę, obłok ją zakrył. Chwała Pana spoczęła na górze Synaj, i okrywał ją obłok przez sześć dni. W siódmym dniu (...) Mojżesz wszedł w środek obłoku i wstąpił na górę. I pozostał Mojżesz na górze przez czterdzieści dni i przez czterdzieści nocy” (Wj 24,12-18).

Co tam robił tyle czasu bez jedzenia i picia, tylko Bóg wie.. i zapewne natchnieni autorzy „Biblii”. Następnym kilkanaście jej stron (niemal do końca „Księgi wyjścia”), poświęconych jest przepisom o zorganizowaniu kultu. Okazuje się bowiem, że najwięcej informacji jakich miał Pan do przekazania Mojżeszowi, dotyczyło szczegółowej instrukcji organizacji kultu jego boskiej osoby (jeśli wliczyć w to przepisy zawarte w Księdze Kapłańskiej, Księdze Liczb i Księdze Powtórzonego Prawa, to będzie tego około 70 stron).

Według tego biblijnego mitu przedstawiającego początki kultu Boga Jahwe (wcześniej JESTEM KTÓRY JESTEM), zaczął się on nieomal z dnia na dzień, kiedy to Bóg osobiście (nazywany najczęściej Panem) dał swemu wybranemu ludowi zbiór praw, przykazań i norm moralnych. Można odnieść wrażenie, iż w przeciągu tego krótkiego czasu (kilkudziesięciu dni) narodziła się religia judaistyczna, jak i kapłaństwo działające według szczegółowych przepisów, rytuałów, norm moralnych, obrzędów oraz liturgii.

I co istotne (z mojego punktu widzenia oczywiście), dopiero w następnej Księdze Kapłańskiej Bóg wytłumaczył ludziom jak należy rozumieć rytualną czystość i nieczystość zwierząt, i które zaliczać do jednej lub drugiej grupy. Skąd patriarcha Noe miał wiedzieć, które zwierzęta są czyste, a które nie, kompletując ładunek arki według wskazań bożych, do dziś trudno mi pojąć (nie wychodząc poza religijną rzeczywistość).

Jednakże na powyższym wydarzeniu nie kończy się ta interesująca historia. Ma ona dalszy ciąg i to o jeszcze większym stopniu dramaturgii. Otóż kiedy już Pan wyjaśnił Mojżeszowi w jaki sposób mają kapłani wykonać przybytek i nieodzowne w nim sprzęty, jak na przykład Arkę Świadcstwa (nazywaną później Arką Przymierza), stół chlebów pokładnych i naczynia, świecznik ze szczerego złota (menora), ołtarz całopalenia, dziedziniec, efod, pektorał, szaty kapłańskie i suknię arcykapłańską, diadem na tiarze – uwzględnił jeszcze inne aspekty swego kultu; ofiarę ustawiczną (czyli dwa baranki

dziennie, jako ofiara całopalna), ołtarz kadzenia, pogłównie (czyli okup dla Pana od każdego, za to, że żyje), kadź z brązu, sporządzanie oleju i kadzidła, oraz sposób przyrządzania odpowiedniej jakości oliwy do świecznika.

Tu mała dygresja: czytając biblijny opis początku kultu Boga Jahwe, można odnieść wrażenie, że jest to nowatorski pomysł Boga, który Izraelczycy mają wprowadzić w życie. Jednak z wiedzy religioznawczej wynika coś innego: są to pomysły symboliki zapożyczonej z innych religii. W książce Jerzego Cepika Jak człowiek stworzył bogów, czytamy: „Przybytek Mojżesza podzielony był na trzy części: ziemi, morza i nieba. Dwanaście bochnów chleba w sanktuarium, to dwanaście miesięcy roku. Siedem ramion świecznika, to siedem planet astrologii mezopotamskiej. Kolory tkanin Przybytku, to symbole czterech żywiołów: ziemi, wody, ognia i powietrza. (...) W szatę arcykapłana wplecione są złote nici, które wyobrażają przenikające wszystko światło słoneczne (...) Było to nawiązanie do kultu słońca, Atona z Amarny czy wcześniejszego Re”.

Potem Pan udzielił Mojżeszowi ważnych wskazówek odnoszących się do przestrzegania jego szabatu, który powinien na zawsze pozostać świętością dla Izraelitów, i którego nie respektowanie będzie karane śmiercią, gdyż według Boga jest on synonimem wierności i przymierza zawartego ze swym ludem wybranym. „Gdy skończył rozmawiać z Mojżeszem na górze Synaj, dał mu dwie tablice kamienne, napisane palcem Bożym” (Wj 31,18).

Następna część „Księgi wyjścia”, zatytułowana „Odstępstwo Izraela i odnowienie przymierza”, zaczyna się od opisu, jak to lud widząc, że Mojżesz tak długo nie wraca, zażądał od Aarona, brata Mojżesza, aby uczynił im boga ze złota, który mógłby iść z nimi. Aaron przychylił się do ich żądań i polecił, aby przekazali na ten cel złote kolczyki swych żon, córek i synów (tak jest napisane). Potem odlał im z tego cennego kruszcu posąg w formie cielca, któremu rano złożono stosowne ofiary całopalne i zaczęli wszyscy biesiadować i bawić się. „Pan

rzekł wówczas do Mojżesza: „Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Bardzo szybko odwrócili się od drogi, którą im nakazałem, i utworzyli sobie posąg cielca ulanego z metalu i oddali mu pokłon, i złożyli mu ofiary, mówiąc: „Izraelu, oto bóg twój, który cie wyprowadził z ziemi egipskiej”. I jeszcze powiedział Pan do Mojżesza: „Widzę, że lud ten jest ludem o twardym karku. Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpalił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem” (Wj 32,7-10).

Mojżesz zaczął usilnie błagać Pana, aby wybaczył im tę zniewagę, zwracając jego uwagę na to, że sam obiecał wcześniej temu ludowi, iż uczyni go tak liczny, jak gwiazdy na niebie. Jeśliby mimo to, teraz wytracił go w górach, to jakby to zachowanie zostało ocenione przez inne plemiona? Co pomyśleliby sobie o bogu, który nie dotrzymuje obietnic? Widać, że te argumenty trafiły do przekonania Bogu, bo napisano: „Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud” (Wj 32,14). Dalej ta historia tak wyglądała (w skrócie): „Mojżesz zszedł z góry z dwiema tablicami Świadcstwa w swym ręku, a tablice były zapisane na obu stronach, zapisane na jednej i na drugiej stronie. Tablice te były dziełem Bożym, a pismo na nich było pismem Boga, wrytym na tablicach. (...) A Mojżesz zbliżył się do obozu i ujrzał cielca i tańce. Rozpalił się wówczas gniew Mojżesza i rzucił z rąk swoich tablice i potłukł je u podnóża góry. A porwawszy cielca, którego uczynili, spalił go w ogniu, starł na proch, rozsypał w wodzie i kazał ją pić Izraelitom” (Wj 32,15-20).

Interesujący szczegół: kamienne tablice z „Dekalogiem” były zapisane po obu stronach! To jeszcze nie koniec kary za dokonane przez Izraelitów bałwochwalstwo. Mojżesz widząc, że lud stał się nieokiełznany, gdyż Aaron „wodze mu popuścił”, zawołał: „Kto jest za Panem, do mnie!”. A wówczas przyłączyli się do niego wszyscy synowie Lewiego. I rzekł do nich: „Tak

mówi Pan Izraela: „Każdy z was niech przypasze miecz do boku. Przejdźcie tam i z powrotem od jednej bramy w obozie do drugiej i zabijajcie: kto swego brata, kto swego przyjaciela, kto swego krewnego”. Synowie Lewiego uczynili według rozkazu Mojżesza, i zabito w tym dniu około trzech tysięcy mężów. Mojżesz powiedział wówczas do nich: „Poświęciliście ręce dla Pana, ponieważ każdy z was był przeciw swojemu synowi, przeciw swemu bratu. Oby Pan użył wam dzisiaj błogosławieństwa” (Wj 32,25-29).

Czy Bóg ukarał synów Lewiego za to, iż dokonując rzezi swoich bliźnich z rozkazu Mojżesza, sprzeciwili się bożemu przykazaniu „Nie będziesz zabijał”, które dał Izraelitom w Dekalogu? Otóż z dalszej części tej opowieści wynika, że owszem ukarał, ale nie sprawców tej bratobójczej rzezi,.. lecz lud, który uczynił sobie złotego cielca. I odtąd tak będzie już zawsze: wszelkie zło wyrządzane bliźnim i każda zbrodnia czyniona w „imię Boga” mogła liczyć na aprobatę jego kapłanów i bożą nagrodę w życiu pośmiertnym. I to nie tylko w tej jednej religii. Zakończenie tej historii przedstawia się tak oto: „Pan rzekł do Mojżesza: „Wyciosaj sobie dwie tablice z kamienia podobne do pierwszych, a na tych tablicach wypisz znów słowa, jakie były na pierwszych tablicach, które potłukłeś. Bądź gotów jutro rano wstąpić zaraz na górę Synaj. I zaczekasz na mnie na wierzchu góry. (...) Mojżesz wyciosał dwie tablice kamienne jak pierwsze, a wstawszy rano wstąpił na górę, jak mu nakazał Pan, i wziął do rąk tablice kamienne. A Pan zstąpił z obłoku i (Mojżesz) zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Jahwe” (Wj 34,1-5).

Które to już jest przymierze tego biblijnego Boga z człowiekiem? Pierwsze było z Noem po potopie, drugie z Abrahamem, trzecie natomiast z Mojżeszem na górze Synaj (nieudane) i to już czwarte, też z Mojżeszem. W dalszej części „Biblii” jest przedstawiony następny „Dekalog”, tzw. rytualny, a w „Księdze Powtórzonego Prawa” jeszcze jeden (Pwt 5,5). Wszystkie różnią się od siebie szczegółami (najbardziej

rytualny). Następne trzy księgi („Kapłańska”, „Liczb” i „Powtórzonego prawa”) poświęcone są przepisom dotyczącym kultu Boga teraz już Jahwe.

Jest tam dużo ciekawych przepisów, jak np. ten, iż kapłanom nie wolno pić wina podczas służby liturgicznej, i że ten zakaz jest wieczny. Albo przepis o ofiarach, w którym Pan zwraca się do Mojżesza: „Oznajmij Izraelitom następujące rozporządzenie: Czuwajcie nad tym, by składać Mi w określonym czasie dary ofiarne, moje pokarmy jako ofiary spalane, na miłą woń dla Mnie” (Lb 28,1). Lub ten o czystości obozu Izraelitów: „Będziesz miał miejsce poza obozem i tam poza obóz będziesz wychodził. Zaopatrzysz się w kołek, a gdy wyjdiesz na zewnątrz, wydrążysz nim dołek, a wracając przykryjesz to, czegoś się pozbył, gdyż Pan, Bóg twój, przechadza się po twoim obozie, aby chronić ciebie, a wrogów na łup twój wydać. (...) Pan nie może w nim ujrzyć nic odrażającego, aby nie odwrócił się od ciebie” (Pwt 23,13-15).

Pewno, że to nic przyjemnego wdepnąć w kupę i to nie tylko dla człowieka, jak się okazuje. Swoją drogą uzasadniać wymogi sanitarne bożymi spacerami po obozie, to trzeba mieć naprawdę wielką wyobraźnię! Dużo jest tych biblijnych zakazów i nakazów (613 + 10 „Dekalogu”), obejmujących prawie każdą dziedzinę życia ludzkiego, ale najwięcej przepisów dotyczy sprawowania kultu. Jednak te najwięcej mówiące o Bogu Jahwe (a właściwie o kapłanach, którzy wykreowali taki jego wizerunek), są w rozdziale „Upomnienia końcowe – błogosławieństwa i przekleństwa”, gdzie między innymi znajdują się takie fragmenty: „Jeżeli zaś nie będziecie Mnie słuchać i nie będziecie wykonywać tych wszystkich nakazów, jeżeli będziecie gardzić moimi ustawami, jeżeli będziecie się brzydzić moimi wyrokami, tak, że nie będziecie wykonywać moich nakazów i złamiecie moje przymierze, to i Ja obejdę się z wami odpowiednio: ześlę na was przerażenie, wycieńczenie i gorączkę, które prowadzą do ślepoty i rujną zdrowie. (...) Jeżeli i wtedy nie będziecie mnie słuchać, będę w dalszym

ciągu karał was siedem razy więcej za wasze grzechy. (...) Jeżeli (nadal) będziecie postępować Mnie na przekór i nie zechcecie mnie słuchać, ześlę na was siedmiokrotne kary za wasze grzechy: ześlę na was dzikie zwierzęta, które pożrą wasze dzieci. (...) Jeżeli i wtedy nie poprawicie się i będziecie postępować Mnie na przekór, to i Ja postąpię wam na przekór i będę was karał siedmiokrotnie za wasze grzechy. (...) ześlę zarazę pomiędzy was, (...) Jeżeli i wtedy nie będziecie Mi posłuszni (...) Będziecie jedli ciało synów i córek waszych (...) rzucę wasze trupy na trupy waszych bożków, będę się brzydził wami. Zamienię w ruiny wasze miasta, spustoszę wasze miejsca święte, nie będę wchłaniał przyjemnej woni waszych ofiar. (...) A ci, którzy pozostaną z was, zgniją z powodu swego przestępstwa w ziemiach nieprzyjacielskich, z powodu przestępstw swoich przodków zgniją, tak jak i oni” (Kpł 26,14-39).

Kiedy się czyta podobne do powyższych fragmenty „Biblii”, nie wiadomo czy śmiać się, czy płakać. W taki oto oryginalny sposób radzi sobie z człowiekiem wszechmocny Bóg – stwórca całego Wszechświata. Bóg, który ponoć cały kosmos stworzył słowem, wystarczyło, by powiedział: „Niech się stanie!”, aby wszystko się stawało zgodnie z jego wolą i zamysłem. Dla ścisłości dodam, iż z perspektywy religioznawczej te „początki kultu” Boga Jahwe, tak barwnie opisane w „Biblii”, wyglądają „nieco” inaczej i w o wiele bardziej prozaiczny sposób. W przypisach do książki Jak człowiek stworzył bogów Jerzego Cepika, jest taki fragment: „Mały, wojowniczy, plemienny bóg Jahwe długo nie mógł się równać z bogami Syrii, z wpływami Ela, Baala pod różnymi imionami, czy z Panią Baalat z Byblos. Jego religia długo musiała czerpać ze starych, znakomicie opracowanych teologii egipskich i mezopotamskich, zanim gdzieś w VI wieku p.n.e. objawi się jako monoteistyczna, to znaczy, wyłączająca wszystkich innych bogów, jacy rządzą światem i człowiekiem. Przyczyną jego dominacji i jedynowładztwa będą warunki bardziej polityczne niż religijne. (...) Jahwe miał potężnych konkurentów; w łonie samego Izraela był nim kult

bóstwa słonecznego, które w sztuce Izraela, niezwykle ubogiej i nieoryginalnej, przedstawiane było według wzorów egipskich, jako uskrzydłona tarcza słoneczna”.

Ale to jest zupełnie inna historia – nie mniej dramatyczna i ciekawa, mimo, że nie zawierająca elementów baśniowych, za to więcej prawdy o świecie i człowieku – którą przedstawiłem wiele lat temu w tekście opartym na wyżej cytowanej publikacji i zatytułowanym [„Prehistoria religii w pigułce”](#) (opublikowany w „Racjonałiście” w 2005 r.).

Autorstwo: Lucjan Ferus

Źródło: ListyzNaszegoSadu.pl